

Wojsko „strzeże” tajemniczej chińskiej struktury sprzed 8000 lat

15 grudnia 2020

Chiny posiadają na swoim terytorium wiele tajemniczych piramid, ukrytych na zarośniętych terenach wiejskich, podobno „strzeżonych przez wojsko”, w celu niedopuszczenia w pobliże starożytnych budowli różnego rodzaju grup badaczy. To też eksperci uważają, że mogą one być kluczem do lepszego zrozumienia starożytnej historii tego kraju. Drodzy Czytelnicy, ponad sto kilometrów od starożytnego miasta Xi'an, wznoszą się dziesiątki kopców w kształcie piramid, które od tysięcy lat stanowią kwintesencję tamtejszej tajemnicy.

Świat Zachodu dowiedział się o ich istnieniu, kiedy Fred Meyer Schroder, amerykański kupiec, po raz pierwszy zgłosił ich istnienie w 1912 roku. W tym czasie odbywał podróż przez prowincję Shaanxi z przewodnikiem, w trakcie, której zanotował dokładny opis w swoim dzienniku, zauważając, że widział jedną gigantyczną piramidę o wysokości około tysiąca stóp i prawie dwukrotnie większej długości. Ponad to, była ona otoczona kilkoma mniejszymi piramidami.

Trzy dekady później pilot amerykańskich sił powietrznych James Gaussman zauważył dziwną „naziemną” strukturę, podczas lotu nad Azją, która wedle jego opisu była dwukrotnie większa od Wielkiej Piramidy w Egipcie. Gaussman wówczas powiedział: „Niezwykłą rzeczą było samo jej zwieńczenie, to coś w rodzaju ogromnego kawałka materiału podobnego do klejnotu, który mógł być kryształem. Uderzył mnie ogrom tej rzeczy”. Dwa lata później pułkownik Maurice Sheahan, dyrektor Trans World Airline z Dalekiego Wschodu, poinformował o takim samym doświadczeniu.

Z kolei na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, niemiecki badacz Hartwig Hausdorf szukał tajemniczej chińskiej piramidy, ale nie udało mu się jej odnaleźć. Zamiast tego, według doniesień stwierdził, że „chińskie wojsko skrupulatnie patroluje obszar w rejonie, którego zaobserwowano masywne budowle w kształcie piramid”. Obecnie Google Earth pokaże każdemu, kto ma właściwe współrzędne, dowód na istnienie nie tylko jednej, ale około czterdziestu znanych chińskich piramid.

Są one porośnięte drzewami i trawą, a wiele z nich pochodzi sprzed 8000 lat. Ten region jest w istocie chińską wersją zarówno egipskiej Gizy, jak i Doliny Królów w jednym, szczególnie dlatego, że istnieje podobno ogromna ilość, doskonale zachowanych szczątków, członków rodziny królewskiej, które to szczątki znajdują się pod powierzchnią, a których „wiecznego spokoju” nikt z zewnątrz jeszcze nie zakłócał.

Natomiast już w XVII wieku rzymski jezuita Joseph de Guignes, pisał o piramidach w ten o to sposób: „Dowodzimy w naszych esejach, że Chińczycy są tak naprawdę egipską kolonią”. I przez te wszystkie lata jedno nie uległo zmianie: tajemnica pozostała nadal tajemnicą, zwłaszcza, że badacze świata zachodniego do dziś rzadko kiedy mieli pozwolenie na badanie tych stanowisk, jednakże ci, którym się to udało twierdzą, że krzewy zostały celowo zasadzone w tych miejscach, aby zachować „tajemnicę w tajemnicy”.

Dodatkowo eksperci przypuszczają, że pod kopcami prawie na pewno znajdują się zagubieni cesarze i artefakty, które mogłyby przyćmić odkrycie Tutanchamona przez Howarda Cartera z 1922 roku. I tak w 1974 roku świat miał okazję poznać naprawdę niezwykłą historię Chin, kiedy dwóch rolników kopało na obrzeżach Xi'an i odkryło słynną armię terakotową pierwszego cesarza Chin – Qin Shi Huanga. Krążyły wówczas legendy, że został on pochowany w prawdziwym mini-mieście z pałacami, powozami, skarbami i wszystkim, czego potrzebowałby w życiu pozagrobowym i dzięki szczęściu lub losowi ci farmerzy trafili

w dziesiątkę.

Miejsce to jest tak ogromne, że naukowcy „będą tam kopać przez wieki”, powiedziała w 2012 roku archeolog Kristin Romey. Ale samego cesarza nigdy nie odnaleziono (przynajmniej na razie). Póki, co władze udostępniły turystom takie miejsca jak chociażby Mauzoleum Han Yang Linga. Rząd Xi Jinpinga twierdzi, że nie istnieje jeszcze na tyle dobra technologia, aby móc rozpocząć na masową skalę działania archeologiczne w obrębie piramid bez ich uszkodzenia oraz bez uszkodzenia ich zawartości. Dr Romey popiera to stanowisko zauważając, że: „To naprawdę mądre to, co robią. Pomyślcie o tych wszystkich informacjach, które bezpowrotnie straciliśmy przez niedostatecznie dobre techniki wykopaliskowe z lat trzydziestych XX wieku”.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl